

Gdzie na wycieczkę górską? – 10 km szlaku Cisownickiego

Data publikacji: 7.08.2021 10:55

Szlak Cisownicki to tylko 10 km. W dodatku Cisownica i jej okolice, to jeszcze nie jest Beskid Śląski, a Pogórze Cieszyńskie. I choć większość szlaku prowadzi drogami asfaltowymi, to podczas wędrówki nim nie zabraknie cudownych, górskich widoków. Są też miejsca trudniejszych, stromych podejść i zejść.

□

Szlak zaczyna się przy Świątlicy Gminnej w Cisownicy. Choć łatwo dojechać tam samochodem, to nie bardzo jest go gdzie zostawić. Wolne miejsce parkingowe można spróbować znaleźć przy szkole, czyli jadąc w górę ulicą Cisową nie dojeżdżać do Remizy OSP i kościoła oraz wspomnianej Świątlicy Gminnej, a wcześniej skręcić w lewo, w ul. Jury Gajdzicy. Można też do Cisownicy przyjechać autobusem.

Ponieważ szlak ten został dokładnie opisany na stronach [Urzędu Gminy Goleaszów](http://www.urzad.goleaszow.pl) po informacji krajoznawcze można sięgnąć tam. Tekst ten, jak przeczytamy na stronach Goleaszowa, został uaktualniony przez administratora strony www.goleaszow.pl w związku ze zmianami przebiegu szlaków spacerowych i trasy rowerowej, dokonanymi podczas odnowienia szlaków w roku 2011 w ramach projektu "Sport i turystyka bez granic - wzmacnianie partnerskiej współpracy gmin". Jednak od tego czasu nastąpiło kolejnych kilka zmian i na ich omówieniu się skupię.

Tak więc znakowany zielonymi znakami szlaków spacerowych szlak prowadzi ulicą Jury Gajdzicy, a dalej Pod Czantorią. Przejdziemy wprawdzie obok cmentarza (po lewej), a następnie koło Izby Regionalnej "U Brzezinów" (po prawej). Trzymamy się znaków w terenie, śladu naniesionego na mapy.cz oraz opisu ze strony [UG Goleaszów](http://www.ug.goleaszow.pl).

Ciekawostką na szlaku nieopisaną w gminnym informatorze, ale za to opisaną na ustawionej w terenie tablicy są tzw. „Taliańskie schody”. Kamienne, zbudowane z miejscowego piaskowca umocnienia mające na celu zabezpieczenie przed osuwaniem się skarpy na brzegu płynącego tam potoku Przykopa budowane były w czasie I Wojny Światowej lub jeszcze wcześniej przez Włochów, czyli Talianów. Pisaliśmy o nich [tutaj](#).

Kawałek dalej kolejne miejsce warte uwagi. Tym razem nie jedynie ze względów estetycznych, ale także praktycznych. Warto na wycieczkę tą zabrać ze sobą jakieś naczynie. Można bowiem napić się chłodnej, świeżej, źródlanej wody. Gdy już opuścimy asfaltową drogę oraz miniemy ostatnie zabudowania, czeka nas ponad półkilometrowy odcinek szlaku prowadzący leśną ścieżką. Po chwili wędrówki po lewej stronie dostrzeżemy źródło. Raczej nie powinniśmy go przeoczyć, gdyż oznaczono go stosowną tabliczką. Do źródła można zejść schodkami i nabrać świeżej wody.

Ulica Na Budzin, do której doprowadzi nas leśna ścieżka, jest już asfaltowa. Wspina się początkowo łagodnie, później coraz ostrzej pod górę. A im wyżej się wspinamy, tym więcej przepięknych widoków możemy podziwiać. Panoramy szczegółowo opisano na stronach Goleaszowa <https://www.goleaszow.pl/szlak-cisownicki>.

Na Podlesiu dochodzimy do szlaku turystycznego. Tyle, że nie – jak opisano w przewodniku i widnieje na mapach – czarnego, a zielonego. Prowadzi on z Goleaszowa przez Tuł na Czantorię.

Pomijając inny, aniżeli w opisie kolor szlaku ten oznakowany jest bardzo dobrze. Pójdziemy nim aż do dawnego schroniska na Tule. Przy schronisku znajduje się drogowy szlak turystyczny. Nasz – Cisownicki Szlak Spacerowy prowadzi w dół, za schroniskiem. Na próżno jednak na tym jego odcinku szukać oznakowania w terenie. Na trasie od dawnego schroniska pod Tułem do pierwszych zabudowań przysiółka Gołaźnia udało mi się wypatrzeć zaledwie jeden, bardzo wyblakły już znak. Pozostaje kierować się opisem oraz najlepiej – mapą w tablecie lub smartfonie. Szlak prowadzi lasem, jest kilka rozwidleń leśnych dróg, przy których warto spojrzeć na mapę. Trzeba liczyć się też z tym, że nawet w ciepłe dni będzie tam sporo błota. Idziemy u podnóża góry Zadni Gaj od strony, z której jej zbocza opadają do przysiółka Wędoły. Sporo jest w jej zboczu źródeł. My zaś dochodzimy do przysiółka

Gołaźnia, gdzie leśna i polna ścieżka zamienia się w asfaltową drogę o tej samej, co przysiółek, nazwie.

Szlak ulicą Gołaźnia doprowadzi nas do głównej drogi biegnącej przez Cisownicę – ul. Cisowej. Skręcamy w nią w lewo. Po chwili na zakręcie zobaczymy już znajdujący się w centrum Cisownicy. Kościół Jana Chrzciciela. Kilkaset metrów i jesteśmy w miejscu, w którym zaczynaliśmy wędrowkę. Jej ślad naniesiony na mapy.cz znajdziemy [tutaj](#).

(indi))